

Violetta Rezler-Wasielewska

Czterdzieści tomów „Łambinowickiego Rocznika Muzealnego”

Wydanie przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (CMJW) czterdziestego tomu „Łambinowickiego Rocznika Muzealnego” („ŁRM”) jest dobrym momentem do refleksji nad tym czasopiśmem, do uważnego przyjrzenia się treści, prześledzenia zmian, a także do zastanowienia się nad jego dalszym kształtem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w ciągu kilkudziesięciu lat swojego wydawniczego życia periodyk ten stał się najważniejszą dla Muzeum płaszczyzną systematycznej prezentacji naukowych badań w zakresie losów żołnierzy w niewoli niemieckiej i radzieckiej oraz w obozach internowania państw neutralnych podczas II wojny światowej, czyli wszystkich zagadnień wynikających ze zwiększającego się obszaru badawczych zainteresowań CMJW. Co prawda, nie możemy wesprzeć się wynikami analiz, które mogłyby być podstawą do konstatacji, że rocznik stał się znaczący również dla innych środowisk, ale należy podkreślić, że cytują go autorzy zajmujący się problematyką II wojny światowej i znajduje się on także na tzw. liście czasopism punktowanych. Budowanie pozycji wciąż trwa...

Można przyjąć, że dzieje się tak od 1974 r., wtedy bowiem wydano pierwszy tom czasopisma. Ukazało się drukiem prawie dziesięć lat od powołania do życia swojego wydawcy – Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (wówczas Muzeum Martyrologii Jeńców Wojennych w Łambinowicach), które jako samodzielna instytucja rozpoczęło działalność w sierpniu 1965 r.¹ W połowie lat siedem-

¹ Początki Muzeum sięgają 1964 r., kiedy utworzono je jako oddział Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu (nazwa współczesna), część Działu Historycznego tej instytucji. Przez pierwszy rok działalność Muzeum sprowadzała się do prezentacji wystawy w Łambinowicach w wyremontowanym budynku byłej komendantury niemieckiego poligonu Wehrmachtu. Latem, 7 VIII 1965 r., zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki, Muzeum otrzymało status samodzielnej placówki centralnej, podległej działającemu w ramach tego ministerstwa, Zarządowi Muzeów i Ochrony Zabytków. Struktura

dziesiątych Muzeum mogło pochwalić się już pierwszymi rzetelnymi i – jak na krótki okres działania – również imponującymi wynikami badań naukowych, które warto było upublicznić. Czas wydania rocznika to zatem także początek działalności wydawniczej Muzeum. To również rok ukazania się drukiem, wydanej przez współpracujący z Muzeum Instytut Śląski w Opolu, monografii obozów jenieckich Lamsdorf w latach II wojny światowej, pióra Janusza Sawczuka, należącego do pierwszej obsady Działu Naukowo-Badawczego Muzeum. Publikacja ta była niewątpliwym sukcesem. Pozostałe muzea martyrologiczne długo jeszcze musiały na niego pracować².

Znamienne również dla tego czasu było to, że i synteza ta, i sam rocznik, zostały w swej najistotniejszej części przygotowane do wydania znacznie wcześniej, a drukiem ogłoszono je dopiero w 1974 r. (przy czym jako pierwszy ukazał się rocznik). Nie powinno to jednak dziś dziwić. Cykl wydawniczy trwał bowiem stosunkowo długo. W dużej mierze był to skutek również celowego działania ze strony Muzeum-wydawcy. Stanisław Senft, pracujący wówczas nad swym doktoratem w Dziale Naukowo-Badawczym, w sprawozdaniu z jego prac wyjaśniał, że to starania nadania rocznikowi możliwie wysokiego poziomu merytorycznego

Muzeum, od początku uwzględniająca Dział Naukowo-Badawczy, została przyjęta w statucie instytucji, którą otrzymała ona 3 IX 1965 r. kolejnym zarządzeniem, nr 119, Ministra Kultury i Sztuki. Z muzealnych sprawozdań rocznych wynika, że rzeczywista praca naukowa w kształcie wytyczonym statutem, rozpoczęła się w styczniu 1966 r. – Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: AP Opole), Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: CMJW), Sprawozdanie za rok 1970. Plan na rok 1971, sygn. 5, s. 63–65; S. Senft, *Prace Działu Naukowo-Badawczego Muzeum (1966–1970)*, „Jeńcy Wojenni w Niewoli Wehrmachtu. Łambinowicki Rocznik Muzealny” (dalej: „LRM”) 1974, t. 1, s. 190.

²J. S a w c z u k, *Hitlerowskie obozy jenieckie w Łambinowicach w latach 1939–1945. Studium monograficzne*, Opole 1974. Państwowe Muzeum na Majdanku (utworzone w 1944 r.) sformułowało postulat przygotowania monografii w 1961 r. Pierwsze opracowanie tego typu pt. *Majdanek obóz koncentracyjny w Lublinie* autorstwa Józefa Marszałka zostało wydane w 1981 r. (później powstało następne, dużo obszerniejsze). Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau (rok założenia: 1947) postulat ogłosiło jeszcze w latach czterdziestych, ale do realizacji pomysłu przystąpiono w latach siedemdziesiątych, finalizując go w 1993 r. tzw. małą monografią *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci* pod redakcją Franciszka Pipera i Teresy Świeboczek, a kilka lat później – „dużą”. Muzeum Stutthof w Sztutowie (zorganizowane w 1962 r.) dysponuje *quasi* monografią autorstwa Mirosława Glińskiego, opublikowaną w 1979 r. jako obszerny artykuł w periodyku naukowym tej instytucji. Pozostałe muzea nie przygotowały jeszcze syntez. Szerzej: V. Rezler-Wasielewska, P. Stanek, *Muzea martyrologiczne w Polsce jako ośrodki badań historycznych*. W: *Artificem commendat opus. Region – pamięć – polityka. Studia i materiały ofiarowane profesor Danucie Kisielewicz*, red. E. Ganowicz, Opole 2018, s. 370–372.

spowodowały, iż w pierwszym tomie zamieszczono teksty opracowane w swej pierwotnej postaci już w latach 1967–1968 (!), udoskonalone w kolejnych o informacje ze zdobywanej wówczas przez Muzeum dokumentacji źródłowej. Przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był bowiem czasem najbardziej intensywnej budowy muzealnego archiwum. Kontakty z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Polskim Czerwonym Krzyżem, Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża w Genewie oraz archiwami w Koblencji i Freiburgu złożyły się na bardzo konkretny efekt. Akta, które wtedy przywiezione zostały do Muzeum, stanowią dzisiaj aż 82% zasobu archiwalnego instytucji³. Rozmach działalności dokumentacyjnej i naukowej Muzeum był wówczas duży, a powinniśmy pamiętać, że to tylko pewna część życia placówki, która dopiero tworzyła podstawy swego funkcjonowania i musiała mierzyć się z różnymi problemami natury organizacyjnej, infrastrukturalnej, ekonomicznej czy również ideologicznej⁴.

Truizmem jest niewątpliwie stwierdzenie, że badania naukowe wymagają czasu i dostępu do źródeł. Powinniśmy jednak o tym pamiętać, zwłaszcza gdy analizujemy pierwsze tomy rocznika. W drugim, który ukazał się dopiero w 1978 r., były przede wszystkim materiały z lat 1970–1976. Początek nie należał więc do łatwych, szczególnie że i na trzeci tom, który objął lata 1977–1978, czytelnicy musieli poczekać.

³ W latach 1966–1973 pozyskano 41 metrów bieżących akt, w 2018 r. zasób archiwalny Muzeum jest określany na 55 m.b. akt. Patrz: S. Senft, *Prace Działu Naukowo-Badawczego Muzeum (1966–1970)*..., s. 194; A. Bojarska, *Zasób archiwalny Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu*. W: *Jeńcy wojenni II wojny światowej. Stan archiwów i najnowszych badań. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej 11–12 września 1995 r.*, red. E. Nowak, Opole 1996, s. 107–110; W. Świerc, *Dwudziestolecie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu*, „LRM” 1974, t. 1, s. 7–8; <http://www.cmjw.pl/zbiory/archiwalia/> [dostęp: 10 I 2018 r.].

⁴ W Dziale Naukowo-Badawczym w 1965 r. było zatrudnionych trzech pracowników, a w 1970 r. już sześciu. W tych kilku latach przeprowadzili oni kwerendy naukowe w archiwach, najpierw śląskich: we Wrocławiu, Katowicach, Opolu, Bytomiu, Gliwicach, Pszczynie i Tarnowskich Górach, później także w: Szczecinie, Olsztynie, Poznaniu, Pile, Pradze i Warszawie. Wykonali penetracje terenów po obozach jeńческих w Łambinowicach, Zgorzelcu, Srebrnej Górze, Żaganiu, Legnickim Polu, Dobroszycach, Czarnem, Toruniu, Kokoszkach, Malborku, Olsztynku, Turośli, Neubrandenburgu, Prenzlau, Mühlbergu, Königstein i Colditz. Nawiązane również w tym czasie kontakty z byłymi jeńcami i skupiającymi ich organizacjami pozwoliły na intensywne budowanie zbiorów relacji oraz muzealiów, a z różnymi instytucjami – na tworzenie zbiorów archiwaliów i kopii z innych archiwów. S. Senft, *Prace Działu Naukowo-Badawczego Muzeum (1966–1970)*..., s. 192–194. Patrz także: V. Rezier-Wasielewska, P. Stanek, *Muzea martyrologiczne w Polsce jako ośrodki badań historycznych*..., s. 362–367.

Ukazał się on bowiem w 1980 r.⁵. Od tego momentu kolejne roczniki były wydawane jednak systematycznie i dotyczyły poszczególnych, następujących po sobie lat, z wyjątkiem tomu 14, wydanego w 1991 r., a obejmującego lata 1990 i 1991, o którym będzie jeszcze mowa.

„Łambinowicki Rocznik Muzealny” trzeba uznać za wyraz naukowych, świadomie i konsekwentnie realizowanych, ambicji Muzeum. Ciekawe jednak, że gdy periodyk „startował”, nie zostało to w żaden sposób wyartykułowane. Na łamach rocznika pojawił się natomiast ważny i dzisiaj artykuł. Kierujący wtedy instytucją dr Stefan Popiołek, wyłożył w drugim tomie tego wydawnictwa istotę działania muzeów martyrologicznych (odniósł się naturalnie do tych, które wtedy funkcjonowały, czyli: na Majdanku w Lublinie, w Oświęcimiu, Sztutowie i Łambinowicach). Pisząc o nich, skupił się na znaczeniu i specyfice gromadzonej przez nie dokumentacji źródłowej jako tej, która odróżnia je od reszty instytucji muzealnych, a ma fundamentalne znaczenie dla badań naukowych i działalności wystawienniczej muzeów martyrologicznych. Przy tej okazji omówił wiele innych zagadnień. Na niektóre z nich także dzisiaj patrzymy w podobny do autora sposób. Część jednak straciła na aktualności i ma już wartość tylko informacyjną. Artykuł ten z pewnością może być źródłem interesujących refleksji. W kontekście badań naukowych w muzeach martyrologicznych, S. Popiołek postawił przed nimi wówczas nadrzędny cel: rekonstrukcję historii poszczególnych obozów, przedstawienie ich w monografii, a następnie rozszerzenie obszaru badań o inne powiązane z nim zagadnienia. Choć w swej analizie wielokrotnie przywoływał łambinowickie Muzeum, to rozpatrując pracę naukową muzeów martyrologicznych, nie wytyczył

⁵ Ciekawych, choć skąpych i fragmentarycznych, informacji o przebiegu prac wydawniczych Muzeum w tym czasie dostarczają roczne sprawozdania i plany instytucji. Wynika z nich, że w 1970 r. były prowadzone prace nad przygotowaniem rocznika do druku. Założono wtedy, że ukaże się on w roku następnym. W 1971 r. jednak znajdował się on jeszcze – jak określili autorzy sprawozdania – w produkcji wydawniczej. Sprawozdania za lata 1972 i 1973 nie zawierają nowych informacji o postępie prac przy pierwszym tomie. Jednocześnie jednak w planie na rok 1972 pojawił się za to zamiar wydania tomu drugiego. Plan na rok 1973 przewidywał już wykonanie jego redakcji technicznej i skierowanie do druku. Najwyraźniej tak się nie stało, bo w planie na rok 1975 założenie zostało powtórzone. Zaplanowano wówczas skierowanie drugiego tomu rocznika do druku i (uwaga!) zakończenie prac redakcyjnych nad materiałami do tomu trzeciego (*sic!*). Pewnym uzupełnieniem tych informacji jest stopka redakcyjna drugiego tomu, z której wynika, że w postaci maszynopisu oddano go do składu w styczniu 1978 r., do druku podpisano w kwietniu 1979 r., a sam druk ukończono w maju 1979 r. Proces wydawniczy tego tomu trwał zatem 17 miesięcy. AP Opole, CMJW, sygn. 5, s. 65, 76, 79, sygn. 7, s. 272, 366, 373; CMJW, Biblioteka, Sprawozdanie za rok 1971. Plan na rok 1972, sygn. 33 d, s. 10, 15; „LRM” 1978, t. 2, s. 2.

rocznikowi wydawanemu przez tę placówkę celu i roli w popularyzowaniu jej wyników⁶. Próżno zatem szukać idei programowej periodyku w jego pierwszych tomach. Nie zawiera jej także – jak można by się spodziewać – jedyna w nich *Przedmowa* do tomu pierwszego. Ten niespełna półtorastronicowy tekst, datowany na czerwiec 1974 r., autorstwa przewodniczącego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Józefa Krotiuka, odnosi się do Muzeum i miejsca pamięci, nie zaś do rocznika. Niewiele o czasopiśmie mówią również plany i sprawozdania instytucji z tego okresu, publikowane w formie opisowej i dość rozbudowanej na jego łamach. A może ideowa wykładnia nie była wówczas nikomu potrzebna, skoro i bez tego nawet dzisiaj jest dla nas czytelna?

Gdy przyglądamy się działalności wydawniczej polskich muzeów martyrologicznych w drugiej połowie XX w., okazuje się, że uruchomienie przez Muzeum naukowego czasopisma wpisało się w działania podobnych instytucji utworzonych wcześniej. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau rozpoczęło wydawanie „Zeszytów Oświęcimskich” w 1957 r. Pierwszy tom „Zeszytów Majdanka” Państwowego Muzeum na Majdanku ukazał się w 1965 r., niedługo po łambinowickim roczniku, w 1976 r., wyszedł drukiem jeszcze jeden periodyk – „Stutthof. Zeszyty Muzeum”, którego wydawcą było Muzeum Stutthof w Sztutowie⁷. Wszystkie te czasopisma zostały powołane przez muzea funkcjonujące w miejscach pamięci o wielkich niemieckich zbrodniach nazistowskich, a ich zadaniem stało się popularyzowanie problematyki, jaką ich wydawcy się zajęli.

W przypadku łambinowickiego rocznika jego zakres tematyczny objął nie tylko obozową historię Lamsdorf z II wojny światowej, czyli czas, kiedy istniał tam jeden z największych kompleksów jenieckich Wehrmachtu w Europie, który był bezpośrednim powodem utworzenia Muzeum. Rocznik został poświęcony szeroko pojętej problematyce jenieckiej w rozległej skali terytorialnej Polski i Europy i dotyczyć miał jenieckiego systemu Wehrmachtu w latach 1939–1945. Było to zgodne w swej istocie z koncepcją działania Muzeum. Jego „ojcowie założyciele” wyznaczyli ją przecież dużo szerzej niż muzeom na terenach byłych niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, które były

⁶S. Popiołek, *Znaczenie dokumentacji w pracy naukowej i wystawienniczej*, „ŁRM” 1978, t. 2, s. 3–12.

⁷https://pl.wikipedia.org/wiki/Zeszyty_O%C5%9Bwi%C4%99cimskie; <http://stutthof.org/node/421>; https://pl.wikipedia.org/wiki/Zeszyty_Majdanka [dostęp: 5 I 2018 r.]. V. Re z l e r - W a s i e l e w s k a, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”. *Typowy czy nie?*. W: *Czasopisma naukowe bibliotek, archiwów, muzeów. Tradycje – role – perspektywy*, red. A. Król-czyk, Kórnik 2010, s. 108.

skupione głównie na ich historii⁸. Duże spektrum tematyczne nowego periodyku mocno wybrzmiało w jego tytule: „Jeńcy Wojenni w Niewoli Wehrmachtu. Łambinowicki Rocznik Muzealny”. Definiował on pismo aż do 1991 r. (tomy 1–14).

Zgodność z obszarem badawczym Muzeum cechowała rocznik od początku jego istnienia. Kiedy po przełomie politycznym 1989 r. instytucja objęła swoimi zainteresowaniami także losy polskich żołnierzy w niewoli ZSRR, tom 14 za rok 1990, rozpoczynał się komunikatem, który zapowiadał ważne zmiany:

„Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu wchodzi w nowy okres swojej działalności. Związane to jest z poszerzeniem dotychczasowego obszaru badawczego o problematykę jeniecką na Wschodzie. Do końca lat osiemdziesiątych możliwości takich – z przyczyn pozanaukowych – nie było [...]. Poszerzenie pola badawczego o nową problematykę powoduje potrzebę zmiany nazwy «Łambinowickiego Rocznika Muzealnego» i jego formuły graficzno-tematycznej. Od następnego numeru będzie nosił tytuł: «Łambinowicki Rocznik Muzealny. Jeńcy Wojenni w Latach II Wojny Światowej»⁹.

Tom 15 (1992) takim się stał. Wcielał w życie zapowiedzi poprzednika. Był przełomowy, co dodatkowo podkreśliła gruntownie zmieniona szata graficzna i nowości w układzie treści, tj.: spis treści i streszczenia artykułów w językach obcych. Tom 15 w całości poświęcony został jeńcom polskim w ZSRR. Od tej pory jenieckie losy żołnierzy w niewoli Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł – NKWD) prezentowano w kolejnych tomach obok dziejów jeńców w niewoli Wehrmachtu. Proporcje jednych do drugich były determinowane dostępnością do źródeł historycznych i postępowaniem w pracach badawczych w tym nowym obszarze, który z czasem stawał się coraz lepiej naukowo poznany. Otwarcie problematyki badawczej Muzeum i tym samym rocznika na jeniectwo na Wschodzie towarzyszyło ponadto poszerzenie naukowego spektrum o losy polskich żołnierzy internowanych podczas II wojny światowej w państwach neutralnych: Litwie, Łotwie, Rumunii, Węgrzech, Szwajcarii.

⁸ W statucie Muzeum z 3 IX 1965 r. zadania naukowe instytucji zostały ukierunkowane i objęły: 1) historię obozów jenieckich Lamsdorf ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej, 2) niemieckie obozy jenieckie na terytorium Polski, 3) Polaków w niemieckich obozach jenieckich. Szerzej: S. S e n f t, *Prace Działu Naukowo-Badawczego Muzeum (1966–1970)*..., s. 190–191; R. B e d n o r z, S. B o r z e m s k a, *Działalność Działu Oświatowo-Wystawienniczego 1964–1970*, „LRM” 1974, t. 1, s. 197. Patrz także: S. P o p i o ł e k, *Znaczenie dokumentacji w pracy naukowej i wystawienniczej*..., s. 3–12; V. R e z l e r - W a s i e l e w s k a, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”. *Typowy czy nie?*..., s. 108–109.

⁹ „LRM” 1991, t. 14, s. 3.

Trzeba podkreślić, że jeniectwo w latach II wojny światowej, wyznaczone jako tematyczny profil czasopisma, to zasadnicza i największa część obszaru badawczego Muzeum, ale jednak nie całość. Jest jeszcze historia Miejsca Pamięci Narodowej w Łambinowicach, której nie zamyka cezura lat 1939–1945, bo wiąże się ona zarówno z czasem wcześniejszym, jak i późniejszym, i dotyczy nie tylko jeniectwa, lecz również – choć w dużo mniejszym stopniu – ludności cywilnej. Historia ta także pojawiała się na kartach rocznika, ale sporadycznie i przy okazji omawiania czy to całościowego ujęcia dziejów obozów w Lamsdorf/Łambinowicach (artykuły Edmunda Nowaka), czy działalności Muzeum (teksty Wiesława Lesiuka, Czesława Wawrzyniaka), co obserwujemy przede wszystkim w jubileuszowym i bardzo ważnym dla instytucji tomie 17¹⁰. Publikację tych materiałów spowodował ten sam przełom polityczny, który pozwolił naukowcom na zajęcie się zbrodnią katyńską. To on umożliwił również Muzeum podjęcie badań nad rekonstrukcją historii Obozu Pracy w Łambinowicach z lat 1945–1946, stworzonego dla niemieckiej ludności cywilnej, w pobliżu byłych obozów jenieckich Lamsdorf. Przykładów na przekroczenie w roczniku jego programowej cezury lat 1939–1945 w opracowaniach, gdy autorzy skorzystali z naukowych możliwości otwartych politycznym przełomem, jest więcej. Wszystkie są już jednak związane bezpośrednio z jeniectwem. W tomie 25 (za 2002 r.) zawarto np. teksty na temat repatriacji jeńców polskich oraz radzieckich z Niemiec do ojczystych krajów, losów żołnierzy AK i internowanych Polaków, żołnierzy czeskich oraz węgierskich w ZSRR, a także wzajemnych relacji niemieckich jeńców wojennych z polskim społeczeństwem po zakończeniu II wojny światowej. Z kolei tomy 36 i niniejszy (40), wydane w latach rocznic wybuchu i zakończenia I wojny światowej, zostały poświęcone jeńcom wojennym z lat 1914–1918. Każdy wyłom z tytułowej reguły rocznika, dwukrotnie dodatkowo zaakcentowany graficznie na okładce („Wydanie specjalne”), w dalszym ciągu ma merytoryczne uzasadnienie i dowodzi, że periodyk w swej warstwie treściowej wykorzystuje różne szanse na upowszechnienie tej ciągle zbyt mało w Polsce znanej wiedzy.

W roku 1974, kiedy ukazał się pierwszy tom rocznika, jeniectwo jako obszar badań prawie nie istniało. Wydano zaledwie kilka prac nauko-

¹⁰ W. Lesiuk, *Ponadregionalna rola i znaczenie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu z perspektywy jego trzydziestolecia*, „LRM” 1994, t. 17, s. 32–37; E. Nowak, *Symbolika Łambinowic (fakty i mity)*, „LRM” 1994, t. 17, s. 39–58; idem, *Łambinowice – miejsce pamięci ze szczególnym historycznym rodowodem*, „LRM” 1997, t. 20, s. 13–32; C. Wawrzyniak, *Udział muzeum jenieckiego w procesie edukacji historycznej (na przykładzie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu)*, „LRM” 1994, t. 17, s. 7–21.

wych. Najczęściej były to wspomnienia i relacje w artykułach prasowych, nieco rzadziej jeniectwo pojawiało się w literaturze wspomnieniowej¹¹. Rocznik miał więc, w zamiarach swoich twórców, wypełnić tę lukę i dostarczyć wyników rzetelnych badań naukowych, zwrócić uwagę również na losy żołnierzy w czasie II wojny światowej. Po ponad 40 latach wydawania periodyku, możemy stwierdzić, że to się udało, jednak w trudnej do określenia mierze. Z wyjątkiem zbrodni katyńskiej wiedza o jeńcach wojennych ciągle plasuje się na dalekim miejscu za zbrodniami na polskiej ludności cywilnej, jej pracą przymusową i Holocaustem¹².

Do tomu 15. teksty naukowe prezentowane na łamach rocznika przedstawiły na różnym poziomie uszczegółowienia aktualny stan wiedzy o funkcjonowaniu wyłącznie niemieckiego systemu jenieckiego w latach II wojny światowej oraz o losach jeńców wojennych z nim związanych, później, od przełomu politycznego – jak już zostało nadmienione – także radzieckiego i internowania polskich żołnierzy w państwach neutralnych. Wiedzę o nich prezentowano w roczniku, badając rozmaite aspekty niewoli. Najpierw było to rozmieszczenie obozów, ich liczby i liczebność poszczególnych grup narodowościowych jeńców, traktowanie jeńców przez agresora, warunki bytowe w obozach czy przymusowa praca. W dalszej kolejności, niewątpliwie determinowanej dostępnością do źródeł, badacze zajęli się takimi zagadnieniami, jak np. pomoc świadczona jeńcom, ich działalność konspiracyjna, kulturalna, naukowa i religijna, nie poprzestając jednak na poszukiwaniach, które weryfikowały pierwsze ustalenia. Jednocześnie na łamach rocznika pojawiały się różnych rozmiarów opracowania monograficzne czy to dotyczące poszczególnych obozów lub nawet oddziałów pracy, czy niektórych, charakterystycznych grup jenieckich, np. dzieci-powstańców warszawskich, polskich oficerów i podchorążych, kobiet-żołnierzy AK, żołnierzy internowanych w państwach neutralnych.

Artykuły o charakterze metodologicznym albo programowym były w roczniku rzadkością. Sporo natomiast publikowano materiałów statystycznych i bibliograficznych dotyczących jeniectwa, szczególnie w pierwszych 14 tomach. Nie mniej było także wspomnień jenieckich, długo przygotowywanych do druku przez samych byłych jeńców, a później na ogół już przez pracowników Muzeum. Tego rodzaju materiały

¹¹ J. Sawczuk, *Polska literatura historyczna, beletrystyczna i prasa o Polakach w hitlerowskiej niewoli (1945–1968)*, „LRM” 1974, t. 1, s. 162–169.

¹² A. Matuchniak, *Dylematy pamięci jenieckiej. Rozważania socjologa*. W: *O niewoli w 70 lat po wojnie. Studia i materiały*, red. V. Rezler-Wasielewska, Opole 2017, s. 29–56. P. T. Kwiatkowski, L. M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa 2010.

zamieszczano w wydzielonej części rocznika, podobnie jak opracowania, których podstawą stały się ciągle powiększane zbiory Muzeum. Autorzy tych analiz omawiali na ogół przydatność poszczególnych źródeł w badaniach nad wybranymi problemami. W kilku kolejnych tomach rocznika zrezygnowano z części sprawozdawczej dotyczącej działalności Muzeum, by potem do niej wrócić, ale już w zmienionej postaci, co ma uzasadnienie ze względu na funkcję dokumentacyjną periodyku, jednocześnie promującą wydawcę.

Przegląd 40 tomów uzmysławia nieustanne wypracowywanie rozwiązań właściwych dla muzealnego czasopisma naukowego, które powinno umiejętnie godzić swój naukowy profil z potrzebą akcentowania muzealnego charakteru wydawcy¹³. Jest to widoczne zarówno w zawartości i konstrukcji rocznika, jak i w doborze np. autorów, o czym za chwilę. Dodatkowym środkiem podkreślającym ów związek jest fakt poświęcenia niektórych tomów „LRM” jednemu problemowi. Jego wybór dyktował stan badań i potrzeba podsumowania pewnego etapu prac. Mógł także być on związany z ważną z punktu widzenia działalności statutowej Muzeum rocznicą historyczną bądź kolejnym jubileuszem instytucji, który zawsze stawał się okazją do ocen i podsumowania pracy. Pierwszym tak profilowanym rocznikiem był tom 7 (1984) dedykowany w całości podchorążym Wojska Polskiego – bardzo charakterystycznej grupie (wielu z nich to również autorzy tekstów w tomie). Z czasem, stopniowo, monograficzne roczniki stały się częstsze, choć do dziś nie można mówić o regularności w ich wydawaniu. Niektóre, jak wspomniany tom 7, zawierały teksty referatów z konferencji. Cztery roczniki (9 – 1985,

¹³ W pierwszych sześciu tomach układ treści był konsekwentnie powtarzany. Wyróżniono działy: „Artykuły”, „Materiały” i „Sprawozdania”. Niektóre z tych tomów zostały wzbogacone o „Miscellanea źródłowe”, „Bibliografię” oraz „Recenzje i omówienia”. Natomiast z nieznanymi dzisiaj powodów, w tomach 7 (1984)–13 (1989) zrezygnowano nie tylko z tego podziału, ale i z różnorodności materiałów. Odbyło się to z niewątpliwą szkodą dla przejrzystości prezentowanych treści i wartości poznawczych rocznika. Być może przyjęte rozwiązanie było podyktowane tym, że na łamach prawie wszystkich wspomnianych tomów zamieszczono teksty kolejnych przedsięwzięć: sesji i konkursów na wspomnienia, jakie Muzeum w zrealizowało w tych latach. Szczęśliwie w przełomowym tomie 14 (1991) przywrócono wcześniejszy układ rocznika, a w następnych dalej go modyfikowano. Od tomu 15 spis treści był publikowany w językach angielskim i niemieckim (i tak dalej jest), a w tomach 15 (1992)–20 (1997) także w rosyjskim. Streszczenia w tych językach towarzyszą artykułom i materiałom naukowym od tomu 21 (1998) – fakt ten wyróżnia rocznik spośród mu podobnych. W tomach 17 (1994)–20 (1997) zrezygnowano z prezentacji sprawozdań rocznych Muzeum i sprawozdań z najważniejszych przedsięwzięć placówki, zastąpiło je wyłącznie kalendarium. Jest ono opracowywane do dzisiaj dla każdego roku obok związanych sprawozdań z najważniejszych wydarzeń.

17 – 1995, 28 – 2005, 37 – 2014) były poświęcone jubileuszom Muzeum, w dwóch innych (10 – 1986, 19 – 1996) zamieszczono fragmenty prac nadesłanych w ramach konkursów na wspomnienia jeńców¹⁴. Również niniejszy tom należy do tej grupy. Ukazując się w setną rocznicę zakończenia I wojny światowej i setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, dotyczy jeniectwa w latach 1914–1918. Zdecydowana przewaga artykułów traktujących o jenieckich losach Polaków, wyraźnie akcentuje znaczenie tych wydarzeń dla naszego kraju.

Szerokiemu spektrum tematycznemu czasopisma od początku towarzyszyła, co warte jest podkreślenia, otwartość na autorów spoza Muzeum. Już w pierwszym tomie Stanisław Senft w sprawozdaniu z działalności naukowej instytucji zakończył swój tekst apelem: „zwracamy się z zaproszeniem do współpracy pod adresem historyków z innych ośrodków. Mile będziemy widzieli w naszym «Roczniku» nadesłane z zewnątrz artykuły i materiały na tematy jenieckie lub ze sprawami jenieckimi związane. Tego rodzaju współdziałanie umożliwi wszechstronne zbadanie problematyki”¹⁵. Grono badaczy problematyki jenieckiej nigdy jednak liczne nie było, prawie każdy tom zawiera przede wszystkim teksty autorów zatrudnionych w Muzeum. Na ogół dotyczą one szczegółowych problemów, nad którymi pracują, nierzadko by zdobyć kolejny tytuł naukowy¹⁶. Czasopismo uczestniczyło w ten sposób, i tak jest nadal, w budowaniu w Muzeum ośrodka naukowo-badawcze-

¹⁴ Takim tomem był także kolejny, 8 (1985), poświęcony jeńcom-kobietom, żołnierzom Armii Krajowej, powstańcom warszawskim, a po nim tom 11 (1987) dotyczący Oflagu VII A Murnau, tom 12 (1988) – Oflagu VI B Dössel, tom 13 (1989) – poświęcony niemieckim oficerskim obozom specjalnym, tom 15 (1992) i 30 (2007) – jeńcom polskim w ZSRR, tom 21 (1998) – polskim żołnierzom internowanym w państwach neutralnych, tom 25 (2002) – losom jeńców po II wojnie światowej, tom 27 (2004) – jeńcom-powstańcom warszawskim, tom 32 (2009) – wybranym postaciami jeńców, wyróżniającym się z racji postaw, które przyjęli w czasie II wojny światowej, tom 34 (2011) – niektórym miejscom pamięci istniejącym na terenach po obozach jenieckich Wehrmachtu, tom 36 (2013) – jeniectwu podczas I wojny światowej, tom 38 (2015) – losom jeńców w końcu II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu.

¹⁵ S. Senft, *Prace Działu Naukowo-Badawczego Muzeum (1966–1970)*..., s. 196.

¹⁶ Wiele z tych prac stało się później tematami prac zwartych. Były to m.in.: N. Honka, *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Opole 1998; D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998; e a d e m, *Oflag VIII A Murnau*, Opole 1990; M. Klasicka, *Kobiety-powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej (1944–1945)*, Opole 2008; E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002; W. Półchłopek, *Wychowanie fizyczne i sport żołnierzy polskich w obozach jenieckich Wehrmachtu i NKWD*, Opole 2002; V. Rezler-Wasielewska, *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*, Opole 2001.

go. Jest to typowa sytuacja dla periodyków naukowych wydawanych przez muzea. Stanowi przykład wzajemnych korzyści instytucji – wydawnictwa oraz autorów – pracowników¹⁷.

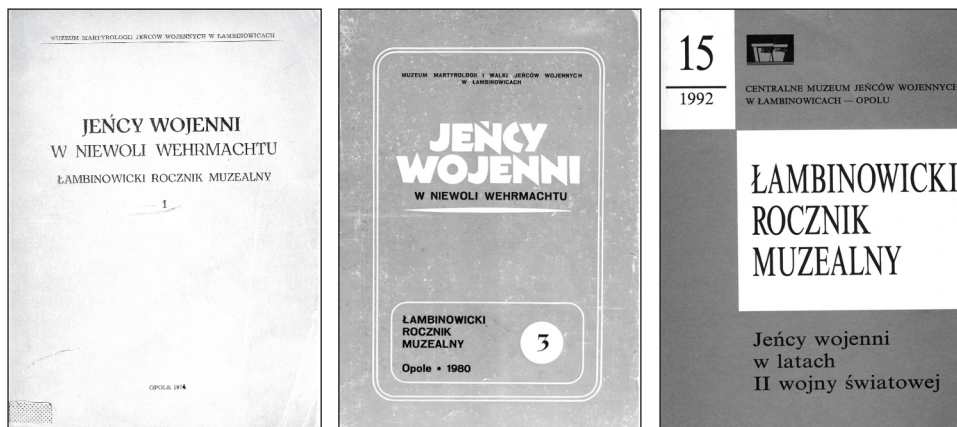
Omawiając kwestie autorstwa, warto jeszcze wrócić do zaproszenia skierowanego do badaczy z innych środowisk, zamieszczonego w pierwszym tomie. W pierwszych 14 tomach, w ramach jednego rocznika, publikowano więcej niż jeden tekst danego autora, choć opracowania te miały zazwyczaj różny charakter – artykułu naukowego, zestawienia statystycznego lub bibliograficznego bądź recenzji czy sprawozdania¹⁸. Wyraźne i konsekwentne otwarcie periodyku dla przedstawicieli innych ośrodków badawczych z kraju i z zagranicy, obserwuje się w „ŁRM” od tomu 15 (1992). Dzięki temu rocznik z czasem stał się czasopismem, które szybko zaczęło się wyróżniać pod tym względem wśród muzealnych periodyków. Fakt, że zawiera on teksty autorów z polskich i zagranicznych ośrodków naukowych czy muzealnych oraz to, iż zakres geograficzny prezentowanej tematyki od początku jego istnienia nie ogranicza się wyłącznie do miejsca, z którym związany jest wydawca, czyni z niego czasopismo ponadregionalne¹⁹. Dziś chcielibyśmy tę pozycję ugruntować.

Utrzymanie specjalistycznego charakteru rocznika również wydaje się być bezdyskusyjne. Postęp badań naukowych oraz rosnąca z roku na rok, dzięki cyfryzacji, dostępność źródeł to uzasadnia: w problematyce jenieckiej jest ciągle sporo do zrobienia. Bezwzględnie na kontynuację zasługuje także otwartość wydawcy na autorów spoza Muzeum

¹⁷ Bywa, że symbiozy tej nie przerywa zmiana relacji. Kiedy muzealnik, zdobywszy kolejny tytuł naukowy, zmienia miejsce pracy, trafia na uczelnię lub do innej instytucji naukowej, na ogół nie zrywa więzi z Muzeum: dalej ogłasza swoje teksty w muzealnym periodyku, służy swoją wiedzą i doświadczeniem, zasiadając w jego Komitecie Redakcyjnym, wreszcie kształci nowych autorów; „ŁRM” nie jest wyjątkiem w tym względzie.

¹⁸ Stało się też zwyczajem, że teksty w kolejnych tomach wychodziły spod pióra tych samych osób, głównie pracowników naukowych Muzeum. Wyjątkiem były tomy 7 (1984) i 8 (1985), w których opublikowano np. teksty prawie wyłącznie autorów z zewnątrz. W tomie 7 pracownicy Muzeum byli autorami tylko trzech, niewielkich objętościowo tekstów: *Od Redakcji*, zestawienia statystycznego oraz sprawozdania, a w tomie 8 – wstępu i sprawozdania. Patrz: „ŁRM” 1984, t. 7, s. 3–8, 151–152, 153–156 i „ŁRM” 1985, t. 8, s. 3–4, 171–174.

¹⁹ Zasady wydawania rocznika określa Komitet Redakcyjny. Tworzyli go, i tak jest nadal, pracownicy Muzeum oraz osoby reprezentujące środowiska naukowe spoza jednostki, do pewnego momentu także byli jeńcy. Przewodniczącym Komitetu jest dyrektor placówki. Kolejno funkcję tę sprawowali: Walter Świerc (1982–1991), Czesław Wawrzyniak (1992–2001), Edmund Nowak (2002–2010), V. Rezler-Wasielewska (od 2010). Redaktor naukowy jest w każdym tomie inny i wywodzi się spośród pracowników naukowych Muzeum.



Trzy archiwalne tomy „Lambinowickiego Rocznika Muzealnego” (1, 3, 15), które wprowadzały zmianę okładki czasopisma. Autorem projektu tomu trzeciego był Jerzy Stelmach, natomiast piętnastego – Janusz Młynarski, również autor logo Muzeum

(tych, którzy mają już ugruntowaną pozycję, jak i tych, którzy ją dopiero budują). To warunek utrzymania dobrego poziomu czasopisma, a również jego wzmocnienia. W tej kwestii przeszkodą może okazać się jednak postępujący w akademickim środowisku proces ewaluacji punktowej. Stawia on muzealne wydawnictwa w trudnym położeniu. Brak jasnych reguł oceny i ich nieustanna zmienność, zapowiadana także w najbliższej przyszłości, są czynnikami, na które Muzeum, jako wydawca, nie ma wpływu. To one jednak decydują o pozycji, jaką rocznik zajmuje wśród naukowych czasopism, ta zaś o jego atrakcyjności dla potencjalnych autorów. Wracając do kwestii zależnych od wydawcy, trzeba stwierdzić, że „LRM” jest w okresie przejściowym, jeśli idzie o jego postać fizyczną, tzn. istnieje w wersjach papierowej i cyfrowej²⁰. Tę dwoistość planuje się utrzymać jeszcze w najbliższych latach. Już od następnego tomu zmieni się natomiast jego okładka i układ typograficzny. Mamy nadzieję, że będzie to zmiana korzystna także zdaniem czytelników rocznika. Dołożymy wszelkich starań do ugruntowania renomy pisma. Na koniec pozostaje mi zachęcić ludzi nauki do udziału w jego tworzeniu, a sympatyków historii do lektury!

²⁰ <http://www.cmjw.pl/lambinowicki-rocznik-muzealny/> – w wersji cyfrowej rocznik funkcjonuje od tomu 32 (2009) [dostęp: 5.01.2018 r.].